



PRZYGODNIK

Rok XVII numer 4 (193)

Biuletyn Klubowy

Kwiecień 2017 r.

Miło jest nam poinformować, iż 18 marca 2017 r. na Walnym Zjeździe Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach został wyłoniony nowy Zarząd Oddziału

w składzie:

Marcin Marciniewski - prezes

Kazimierz Micorek - wiceprezes

Beata Milewicz - wiceprezes

Robert Kulak - skarbnik

Mirosław Kubik - sekretarz

członkowie Zarządu:

Paweł Milewicz

Ewelina Maciantowicz-Kalwasińska

Piotr Garecki

Wojciech Buczkowski

Nowemu Zarządowi życzymy owocnej kadencji.

SPRAWOZDANIE Z I ETAPU MAŁOPOLSKIEGO SZLAKU PAPIESKIEGO Z KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ DO WADOWIC W DNIU 26 MARCA 2017 R.

Wyjazd rozpoczął się punktualnie o godz. 6 rano (pomimo zmiany czasu i nie stawienia się na zbiórce jednej osoby) z ul. Biskupa Kaczmarka w Kielcach. Tak, że w 18 osób wyruszyliśmy na trasę przez Kraków do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie dotarliśmy na godz. 8.30. Szybko przemieściliśmy się do bazyliki, gdzie przed obrazem Matki Boskiej Anielskiej zwanej Kalwaryjską każdy miał chwilę na cichą modlitwę i rzut oka na wnętrze barokowego wyposażenia.

O godz. 9.00 rozpoczynała się msza św., a my zgrupowaliśmy się przed pomnikiem Jana Pawła II na Rajskim Placu, gdzie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie grupowe i indywidualne oraz wysłuchaliśmy paru zdań kol. Krzysztofa Kowalskiego - przewodnika beskidzkiego na temat obiektu. Przy porannej mgiełce i lekkim wiatku grupą przeszliśmy na teren części pielgrzymkowej

by po chwili wyruszyć odcinkiem drózek Matki Boskiej zielonym szlakiem na górę Żar 527 m n.p.m. Tu chwila odpoczynku dla złapania oddechu i wysłuchania gawędy o drózkach, by następnie czarnym szlakiem przejść przez Bugaj i Łękawicę na Górę Jaroszowicką - 554 m n.p.m. Po drodze widoczność i pogoda się poprawiła ukazując przepiękne panoramy na Beskid Mały i Żywiecki odsłaniając na chwilę Babią Górę 1725 m n.p.m. - Królową Beskidów z wiosennej czapy chmur.



Pogoda stopniowo ulega poprawie, więc i humory dopisują oraz myśl o papieskich kremówkach dodaje nam sił. Na Jaroszowickiej Górze zmieniliśmy kolor szlaku na żółty i nim zeszliśmy do Gorzenia Górnego przed dworek Emila Zegadłowicza - założyciela Grupy Literackiej „Czartak” i absolwenta Gimnazjum im. Marcina Wadowity w Wadowicach, które również ukończył Karol Wojtyła. Krótkie zastanowienie się z mapą nad dalszą marszrutą do Wadowic, gdzie 4 uczestników podążyło żółtym szlakiem na Łowiec i potem niebieskim dotarło do Wadowic na godz. 17. Główny trzon grupy podążył czarnym szlakiem rowerowym do Zawadki i następnie drogą asfaltową do rodzinnego miasta papieża po drodze napotykając czarny szlak, który zawiódł nas na osiedle XX-lecia pod kościół św. Piotra i Pawła - jako wotum za ocalenie życia papieża Jana Pawła II na Placu św. Piotra w Rzymie 13 maja 1981 r. Krótki opis i ul. św. Faustyny dotarliśmy na rynek o godz. 16. Tu po

krótkim opisie każdy miał 45 minut na odpoczynek, posilenie się (w tym skosztowania kremówek i zaopatrzenie się w nie do domu), indywidualne zwiedzanie obiektów znajdujących się przy rynku - Domu Rodzinnego Jana Pawła II z zewnątrz (rodzice wynajmowali na I piętrze kamienic Bałamuthów - żyda zajmującego się handlem szkłem, kryształami i ceramiką dwa pokoje z kuchnią), Bazyliki Mniejszej pw. Wniebowzięcia NMP, gdzie 20 czerwca 1920 r. otrzymał Karol chrzest (również wewnątrz) oraz Państwowego Gimnazjum Męskiego, a obecnie Liceum Ogólnokształcącego im. Marcina Wadowity. To stąd Karol Wojtyła wyniósł znajomość łaciny i greki, gdyż było to gimnazjum o profilu klasycznym oraz zamiłowanie do literatury i teatru. Przy ul. Kościelnej 7, gdzie mieszkał spadła na młodego Karola pierwsza rodzinna tragedia - w 1929 r. umarła Jego matka Emilia - zajmująca się domem i dorywczo pracą szwaczki. Trzy lata później otrzymał wiadomość o śmierci swego starszego brata Edmunda - który będąc lekarzem w nieodległym Bielsku - zaraził się szkarlatyną. Dom w Wadowicach Karol senior i Karol junior opuścili po maturze w 1938 udając się do Krakowa, gdzie zamieszkali w domu Kaczorowskich (rodzinnym Jego matki) a przyszły papież podjął studia polonistyczne na UJ. W lutym 1941 zmarł ojciec Karola, on zaś sam, nie mogąc z powodu okupacji niemieckiej kontynuować studiów, zmuszony był pracować fizycznie - początkowo, od jesieni 1940 r. w kamieniołomie w Zakrzówku, następnie w oczyszczalni sody w Borku Fałęckim. Jednocześnie rozwijał swoje zainteresowania teatralne. W 1942 wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie i tam otrzymał święcenia kapłańskie w 1946 r. 4 lipca 1958 r. otrzymał nominację biskupią (28.09.1958 r. konsekracja biskupia w katedrze na Wawelu), a 13 stycznia 1964 mianowany arcybiskupem krakowskim. Biret kardynalski otrzymał 26 czerwca 1967 r., a 16 października 1978 r. został wybrany papieżem. Zmarł w Watykanie 2 kwietnia 2005 roku po ciężkiej chorobie, gdzie został pochowany. O godz. 17.15 wyruszyliśmy w drogę powrotną, by do Kielc dotrzeć na godz. 20 i jeszcze zdążyć na mecz Polaków. Dziękuję wszystkim obecnym za stworzenie wspaniałej atmosfery, a kol. Kazimierzowi Sławińskiemu za pomoc i „zamykanie” grupy.

Relację sporządził **Krzysztof Kowalski** - sprawca tego zamieszania.



Anna Hendler

Ostatnia bitwa majora „Hubala”

Pragnę wrócić do wydarzeń, które miały miejsce w lasach suchedniowskich dokładnie 77 lat temu. Jak pamiętamy, oddział żołnierzy dowodzony przez majora H. Dobrzańskiego po kapitulacji Polski w 1939 r. nie złożył broni i czekając na szybką ofensywę sojuszników z Zachodu prowadził dalej walkę. Zimą 1940 r. w trakcie sześciotygodniowego pobytu w Gałkach Krzczonowskich przekształcił się w regularną jednostkę wojskową o nazwie *Oddział Wydzielony Wojska Polskiego majora „Hubala”*.

Wydzielony, czyli wyznaczony doraźnie do wykonania konkretnego zadania. Prawdopodobnie major myślał o wcieleniu go w przyszłości do polskich jednostek wojskowych, które pojawiłyby się na terenie kraju. Uzupełniono stan osobowy oddziału nadwyrężony w trakcie jesiennych walk. Liczba żołnierzy zwiększyła się do około 320 osób. Wobec dużego napływu ochotników Gałki zaczęły przypominać obóz wojskowy. Prowadzono szkolenia cywilnych ochotników, ćwiczenia polowe, wykłady teoretyczne. Prace przygotowawcze do walk na wiosnę, przerwał rozkaz Komendy Głównej ZWZ przysłany 13 marca. Nakazywał on rozwiązanie oddziału. Jej wysłannik, ppłk Leopold Okulicki-Miller tłumaczył ten rozkaz koniecznością ochrony ludności cywilnej, której za pomoc żołnierzom groziły represje ze strony niemieckiej. Decyzja KG ZWZ była wielkim zaskoczeniem, toteż wielu żołnierzy i oficerów nie kryło swojego rozczarowania. Wobec zaistniałej sytuacji major Hubal pozostawił wolną rękę swoim podwładnym. Oddział opuściła starsza kadra oficerska, która posiadała największe doświadczenie bojowe oraz część żołnierzy. Większość z nich przeszła do pracy

konspiracyjnej w szeregach ZWZ. Spowodowało to zmniejszenie liczebności oddziału do ok. 70 ludzi (50 żołnierzy piechoty i 20 ułanów). Przy majorze pozostali młodszy oficerowie.

Niemcy wiedzieli o pobycie polskiego oddziału w Gałkach. Ze względu na srogą zimę nie przeprowadzali akcji zaczepnych. Inną przyczyną braku reakcji hitlerowców były zachodzące w tym czasie zmiany w niemieckiej administracji wojskowej i cywilnej oraz konflikty kompetencji do jakich wtedy dochodziło wśród dowództwa niemieckiego. Jednak z nadejściem wiosny okupant rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę specjalną akcję pacyfikacyjną, tzw. akcję A-B (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*), wymierzoną przeciwko polskiemu podziemiu konspiracyjnemu, w tym również przeciwko oddziałowi „Hubala”, który zmuszony do opuszczenia bezpiecznego do tej pory schronienia ruszył w kierunku świętokrzyskich lasów. W dniu 30 marca 1940 r., pod Huciskiem wyszedł zwycięsko z bitwy, z przeważającymi siłami wroga. Rankiem w niedzielę 31 marca, „Hubal” ze swoim oddziałem dotarł do Szalasu Starego. A w tym samym czasie w Hucisku pojawili się esesmani biorąc krwawy odwet na ludności cywilnej aresztując i bestialsko zabijając kilkudziesięciu mężczyzn.



W Szalasi major zarządził postój. Po wygranej bitwie wśród żołnierzy panował dobry nastrój. Odbyła się nawet w tym dniu zabawa z udziałem miejscowej ludności. O aresztowaniach w Hucisku jeszcze nic nie wiedzieli. Następnego dnia z Szalasu Starego do Komornik ruszył poranny patrol - 3 kawalerzystów, który natknął się na Niemców zmierzających w ich stronę od Samsonowa. Wywiązała się walka. Niemcy otworzyli ogień z broni maszynowej zabijając jednego z nich. Pozostali dwaj zdążyli się wycofać. Rozpoczęta na łąkach wsi Szalás walka przeniosła się do lasów

leśnictwa Kopcie, Bliżyn, aż do toru kolejki wąskotorowej i w kierunku Łącznej. Zakończona została bezładną ucieczką Niemców. Rozstrzygający bój rozegrał się na skrzyżowaniu linii Strażowej i Kieratowej w okolicy miejsca zwanego Rogowym Słupem, gdzie obecnie stoi pomnik ufundowany przez społeczeństwo Kielecczyzny.

Na pomniku widnieje napis: „*Pamięci bohaterskich żołnierzy z Wydzielonego Oddziału Wojsk Polskich którzy pod dowództwem mjr. H. Dobrzańskiego - Hubala stoczyli tutaj w dniu 1.IV.1940 r. zwycięski bój z okupantem niemieckim i dali przykład walki z przemocą*”. Inicjatorami i organizatorami jego budowy byli Stefan Nadolski z Szalasu - Zapuścia i Stanisław Barański z Nadleśnictwa Bliżyn. Wybudowano go w 1972 roku, a uroczystego odsłonięcia dokonano 31 marca 1974 roku.

Przebieg walk takimi słowami opisuje jeden z żołnierzy „Hubala” - Marek Szymański:

Drogą, przy której stał major z resztą oddziału, maszerowała na Szalasy niemiecka kolumna. Gdy Niemcy znaleźli się na wysokości miejsca postoju majora, ten – zebrawszy wszystkich żołnierzy, których miał przy sobie – uderzył na nich. Gwałtowność tego uderzenia zepchnęła ich z drogi, ale mając większe siły, rozwinęli się i rozpoczęli walkę. Wtedy major ściągnął straż tylną. Powiedział: „Wesprzeć lewe skrzydło. Nie bawić się w wojnę. Będą się trzymać mocno, uderzyć bagnetem lub obejść”. Trzymali się mocno. Już rozszedł się po linii rozkaz: „Szybciej strzelaj! Bagnet na broń!”, gdy z prawego skrzydła rozległ się okrzyk: „Hura!” To Morawski i Rodziewicz poderwali swoich. I zaraz piechurzy skoczyli naprzód. Niemcy pierchli zbyt szybko, aby można było ich dogonić. Zostawili zabitych, części umundurowania i sprzęt wojskowy.

Obelisk w lesie przy drodze do Występy z napisem: *Dla upamiętnienia zwycięskiego boju żołnierzy grup: A. Kisielewskiego i J. Alickiego Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. H. Dobrzańskiego - „Hubala” z obławą niemiecką – 1.IV.1940r. Towarzystwo Ziemi Samsonowskiej – maj2012r. Stanął dzięki staraniom wachmistrza Romualda Rodziewicza, ostatniego żyjącego żołnierza „Hubala”, który zmarł 24.10 2014r. w Huddersfield w Anglii.*



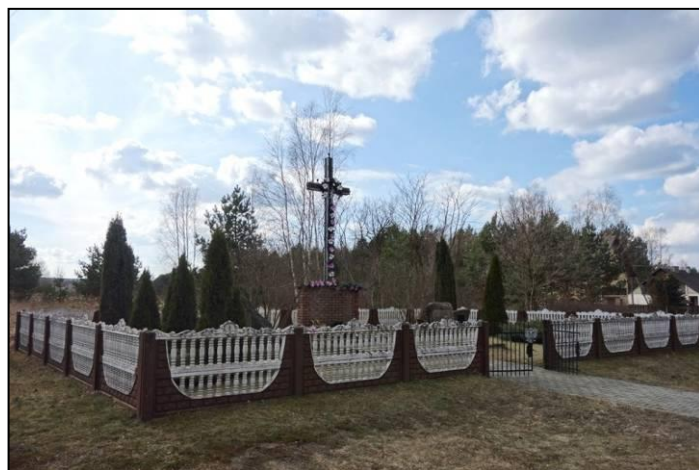
Niemcy użyli do walki 2 zmotoryzowane oddziały SS, jeden oddział kawalerii SS, 2 bataliony policji i zmotoryzowane jednostki żandarmerii, które starały się zamknąć oddział „Hubala” w kotle. Znajdujące się w tym rejonie jednostki Wehrmachtu zostały postawione w stan alarmowy i wystawiły czujki, jednak nie brały w niej udziału. O zmierzchu walki zostały przerwane. Straty oddziału były duże, około 10 zabitych i rannych. Rannymi zajęli się mieszkańcy Szalas Starego. Następnego dnia siły SS i policji ruszyły od nowa. Oddział „Hubala” nie został rozbity przez próbujących go okrążyć Niemców, którzy ponieśli również spore straty (wg strony niemieckiej do 15 ciężko rannych i zabitych, a wg M. Szymańskiego ok. 40, czyli zdecydowanie więcej niż podano w niemieckim dokumencie). Młodzi oficerowie i żołnierze „Hubala” sprawdzili się w boju. W nocy z 1 na 2 kwietnia udało się im wyrwać z niemieckiego okrążenia w kierunku na zachód i „przepaść bez śladu” w tamtejszych kompleksach leśnych. 2 IV 1940 hitlerowcy zakończyli akcję przeczesywania lasu. Przebiecie się hubalczyków na wschód od Łącznej okazało się niemożliwe. Niepowodzenie okupanta w próbie zniszczenia oddziału mjr. „Hubala” wykazało, że mimo doskonałego uzbrojenia jednostki SS i policji miały małą wartość bojową. Sama bitwa pod ironiczną nazwą „Bitwa pod Kamienną” jako akcja SS zyskała wątpliwą sławę. Wydarzenia te, których szczegóły podawało również radio brytyjskie, znacząco przyczyniły się do podniesienia morale wśród polskiej ludności.

Jeszcze w trakcie walk pod Szalasem hitlerowcy zatrzymali 28 mężczyzn z Komornik. Popędzono ich do Samsonowa po drodze znęcając się nad nimi. Stamtąd przewieziono ich do Kielc, osadzono w więzieniu a następnie rozstrzelano. Mieszkańcom Szalas zagrożono, że jeśli będą udzielać pomocy „bandytom” wieś zostanie spalona. Pomimo, że oddział „Hubala” we wsi już nie stacjonował, ani nawet tamtędy nie przechodził, wieś została spacyfikowana 8 IV 1940r. Około 8 rano wezwano wszystkich mężczyzn ze wsi do szkoły pod pretekstem zebrania gromadzkiego. Większość mężczyzn, wierząc zapewnieniom Niemców stawiała się. Wkrótce nadjechały samochody z hitlerowcami, którzy okrążyli wieś ze wszystkich stron. Rozkazano kobietom i dzieciom opuścić domy, pozwalając zabrać najniezbędniejsze rzeczy i udać się w stronę wsi Komorniki. 64 mężczyzn wyprowadzano ze szkoły po kilku i rozstrzeliwano na skraju wsi. Większe grupy mężczyzn wpędzano do stodół i tam zabijano.

Budynki spalono wraz ze zwłokami pomordowanych. Szalas Stary liczący ok. 50 zabudowań został doszczętnie spalony. Mężczyznom z Zapuścia kazano pozbierać szczątki spalonych ciał i pogrzebać w uprzednio wykopanym dole. Ku przestrodze!

Symboliczna mogiła ofiar egzekucji z 1940r. Na ścianie pod krzyżem wygrawerowano na ceglach nazwiska wszystkich ofiar z 1 i 8 kwietnia. Wewnątrz ogrodzenia jeszcze kamień upamiętniający ofiary pacyfikacji wsi z napisem: PRZECHODNIU, POWIEDZ WSPÓLBRACIOM, ŻE CI, KTÓRZY TU POLEGLI W LATACH 8 IV 1940 – 1945 Z RĄK NIEMIECKICH OPRAWCÓW – ZGINĘLI ZA POLSKĘ. W 50-TĄ ROCZNICĘ ICH BOHATERSKIEJ ŚMIERCI ZA UDZIELENIE POMOCY ODDZIAŁOWI WYDZ. WP MJR. H. DOBRZAŃSKIEGO – „HUBALA” POZOSTAJĄCE W PAMIĘCI SPOŁECZEŃSTWO WSI SZALASY I TOWARZYSTWO PAMIĘCI MJR H. DOBRZAŃSKIEGO „HUBALA” I JEGO ŻOŁNIERZY.

Nękania licznymi obławami i zasadzkami oddział „Hubala” ciągle zmieniał miejsce postoju, unikając z obawy przed represjami postojów we wsiach. Z końcem kwietnia przeniósł się w lasy spalskie. Pod Anielinem, na skraju sosnowego zagajnika przylegającego do wysokopiennego lasu, rankiem 30 kwietnia 1940 r. mjr Henryk Dobrzański został ostrzelany z broni maszynowej. Jedna z kul przeszła jego pierś. Wraz z nim poległ kpr. Antoni Kossowski („Rys”) Oddział „Hubala” działał jeszcze miesiąc, po czym został rozformowany.



W następnym numerze zamieścimy artykuł poświęcony upamiętnieniu wyżej opisywanych wydarzeń przez PTTK.

* * *

Jarosław Tadeusz Leszczyński
**XV DROGA KRZYŻOWA
NA ZALASNEJ GÓRZE**

W sobotę, 18 marca 2017 roku, miała miejsce doroczna, piętnasta już Droga Krzyżowa na Zalasnej Górze, organizowana przez Klub Turystów Piesznych „Przygoda”.

Wymarsz uczestników tego nabożeństwa rozpoczął się przy pętli autobusów MZK na Bukówce. Choć tego dnia pogoda nie dopisała (przez cały dzień było pochmurno i padał niewielki deszcz), to jednak frekwencja wyniosła 23 osoby. Uczestnicy Drogi Krzyżowej szli pielgrzymką od Bukówki przez Mójczę do młyna nad rzeką Lubrzanką (na czele pochodu szedł krzyż). Podczas pielgrzymki odmówiona została *Część Radosna Różańca Świętego* (sobota) i *Koronka do Bożego Miłosierdzia* oraz śpiewane były pieśni wielkopostne.

Przy młynie nad Lubrzanką odbyła się kilkunastominutowa przerwa na posiłek. Po niej rozpoczęło się nabożeństwo *Drogi Krzyżowej*. Poszczególne stacje Męki Pańskiej rozważano przy 14 krzyżach stojących wzdłuż niebieskiego szlaku turystycznego "Łągów - Chęciny", ciągnących się od wschodniego podnóża masywu obok młyna aż po sam wierzchołek Zalasnej Góry (321 m n.p.m.), a symbolizujących poszczególne stacje. Po zakończeniu rozważań *Drogi Krzyżowej* przy ostatniej stacji na szczycie góry odmówiliśmy modlitwę *Anioł Pański* (właśnie minęło południe), *Nowennę do Matki Boskiej Stopnickiej* za naszych rodaków mieszkających na Wileńszczyźnie oraz odśpiewaliśmy pieśń *Boże coś Polskę*. Uroczystość zakończyła się między godzinami 12 a 13.

Ewa Gonciarz

**POWITANIE WIOSNY - TOPIENIE
MARZANNY**

Minęło już trochę czasu (tydzień) od dnia kiedy KTP Przygoda witał wiosnę. Miałam nadzieję, że skutecznie i dlatego czekałam z napisaniem tej relacji, aby móc podzielić się z Wami radosną wiadomością, że wiosna już jest, co oznaczałoby, że zrobiliśmy wszystko profesjonalnie. Rezultat jest taki, że zima jakoś powoli ustępuje, a wiosna nieśmiało wita w nasze progi. Oceńcie jednak sami.

Wykonanie Marzanny czyli kukły przedstawiającej boginię, którą w rytualny sposób należało spalić, bądź utopić, aby przywołać wiosnę, było nie lada wyzwaniem. Przez kilka ostatnich

tygodni, również przy wsparciu **Grażynki Dziółko**, gromadziłam różne elementy, które mogłyby służyć do wykonania kukły. Jak zwykle, nieoceniona w tych pracach, okazała się **Bożena Kmiecik**. **Ulka Łukaszyk** i **ja** pełniłyśmy rolę, oczywiście również nieocenioną, pomocy technicznych. W rezultacie naszych wspólnych działań powstała panna o całkiem sympatycznej aparycji.

Nadszedł dzień wędrowki na trasie: Tumlin - Góra Grodowa - źródelko Grodowe - Bobrza. Na stacji PKP Tumlin grupę turystów pieszych, pod wodzą Prezesa "Przygody" **Andrzeja Toporka** powitał i przejął przewodnik świętokrzyski **Czesław Naporowski**, powszechnie znany jako **Zbój Madej**, który przedstawił uczestnika naszej wędrowki, jak się później okazało również sponsora, **Pana Zdzisława Wrzałkę wójta Gminy Miedziana Góra**.



Ruszyliśmy w trasę. Pogoda była bardzo wietrzna, a nasza uroczą Marzanna do pewnego czasu trzymała się bardzo dzielnie, przechodząc z rąk do rąk kolejnych mężczyzn, którzy prezentowali bardzo różne metody obchodzenia się z przedstawicielką płci odmiennej.

Pokonywana trasa była bardzo urokliwa. Szczególnie interesująca jest Góra Grodowa w Rezerwacie Przyrody "Kamienne Kręgi". Na szczycie jej znajduje się Kaplica p.w. Przemienienia Pańskiego wzniesiona w 1850 r. w miejsce drewnianej z XVII w. zbudowanej dla upamiętnienia setnej rocznicy odparcia wojsk szwedzkich. Szczyt Góry Grodowej otaczają wały kamienne z piaskowca, które uznawane są za miejsce mocy, podobnie jak czakram na Łysej Górze. Podziwiając po drodze przepiękny kamieniołom zeszliśmy do źródelka u podnóża Góry Grodowej, gdzie mogliśmy chwilę odpocząć. Wiata, w której można przysiąść posiada fajny napis "Przystań przechodniu na chwilę, schył głowę, napij się łyka. Odzyskasz

zdrowie i siły i spotkasz drugiego człowieka”. To jakby o nas.

Posileni, napojeni, fajną grupą ruszyliśmy dalej. Tylko Marzanna była troszeczkę odmieniona. W wyniku wietrznej aury i przechodzenia z rąk do rąk, straciła fryzurę, którą dzielnie “zabezpieczył” na swojej głowie **Kazik Sławiński**.

W końcu trzeba było zaoszczędzić Marzannie dalszych mąk i dokonać tego drastycznego czynu, czyli po prostu utopić Ją! Trochę było nam żal. Była taka ładna, jak tegoroczna zima. My jednak pragniemy już wiosny!!!

Na moście rzeki Bobrza zgromadzili się wszyscy uczestnicy wędrowki (aż dziw, że most wytrzymał), poza kilkoma fotoreporterami, którzy narażając własne życie, biegali nad samym brzegiem rzeki aby uwiecznić ten fakt.

Prezes Klubu Andrzej Toporek wyartykułował formułę "Marzanno, Marzanno, ty zimowa panno, dziś cię utopimy, bo nie chcemy zimy", a **Pan Wójt Zdzisław Wrzałka** wrzucił kukłę w nurt rzeki. Patrzyliśmy jeszcze na nią, aż do zakola rzeki. Nie wiemy co dalej z nią stało, ale mamy nadzieję, że już w tym roku nie wróci.

Mając za sobą poczucie dobrze spełnionego obowiązku, ruszyliśmy w dalszą drogę. Trochę brakowało nam naszej Marzanny. Okazało się jednak, że mała jej częśćka, czyli fryzura, została. Tym razem kobiety (Marta, Grażynka) chętnie pozowały do zdjęć w zmienionym image.

Zakończeniem naszej wędrowki miało być ognisko przy murze oporowym w Bobrzy, ale bardzo wietrzna pogoda trochę te plany zmodyfikowała, zwłaszcza w obliczu gościnności gospodarzy Bobrzy. Zostaliśmy zaproszeni do Remizy w Bobrzy, ku naszemu ogromnemu zaskoczeniu przez **Pana Wójta Zdzisława Wrzałkę**. Panie z **Zespołu Ludowego Bobrzanki** uraczyły nas niesamowitą kapustą z grochem i szarlotką. Potem był koncert pieśni regionalno-biesiadnych, w którym uczestniczyliśmy z ogromnym zaangażowaniem.

No cóż, myślę, że takie pożegnanie zimy powinno przynieść zamierzony efekt. Na razie tego nie odczuwamy. Mam jednak nadzieję, że nasze starania nie poszły na marne i wkrótce zawita piękna, ciepła WIOSNA.

W tym optymistycznym nastroju, niech mi będzie dane podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że ta wędrowka KTP Przygoda była wyjątkowa!

* * *

W sobotę 13 maja 2017 r. o godz. 12:00
na Górze Milechowskiej
(we wsi Milechowy w gminie Chęciny)
odbędzie się uroczystość poświęcenia
odbudowanego w 2016 roku
krzyża lotniczego
wzniesionego w 1935 r. dla upamiętnienia
śp. por. Kazimierza Brauna



Krzyż zlokalizowany jest w szczytowej partii
Góry Milechowskiej (50°50'11.0"N 20°18'31.8"E).
Dojście pieszo z Milechów ok. 40 min.

Zapraszamy w imieniu Rodziny
Barbara i Juliusz Braunowie

Kazimierz Braun urodził się 1 października 1899 roku w Dąbrowie Tarnowskiej. Jako uczeń VII klasy wraz z grupą kolegów został aresztowany za działalność polityczną i uwięziony w cytadeli w Krakowie. Po wybuchu I wojny światowej zaciągnął się do Legionów Polskich, do 2 Pułku Piechoty. Z Legionami przeszedł cały szlak bojowy. Po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Obserwatorów został skierowany do 5 Eskadry Wywiadowczej. W czasie wojny z bolszewikami brał udział w atakach lotniczych na niskiej wysokości na Armię Konną Budionnego oraz w bombardowaniu pociągów pancernych. Za męstwo i odwagę odznaczony został orderem *Virtuti Militari* oraz Polową Odznaką Obserwatora.



W 1920 roku zaczął naukę pilotażu. Zginął 22 grudnia 1920 w Przemyślu w czasie lotu szkoleniowego na samolocie Albatros B.II. Pochowany został w Wieliczce. Krzyż lotniczy z grobu został przeniesiony do Milechów w 1935 roku przez jego brata, Juliusza Brauna.

Prof. Juliusz Braun (ur. 2 lipca 1904 w Dąbrowie Tarnowskiej, zm. 31 maja 1990 w Kielcach).

Od października 1919 do kwietnia 1921, komendant Hufca Harcerzy w Tarnowie. Po studiach na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego pracował w Prokuraturii Generalnej, a następnie jako radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. W 1931 r. został wpisany na listę adwokatów. Był aktywnym działaczem Akcji Katolickiej

Ochotnik w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. W czasie okupacji niemieckiej należał do kierownictwa organizacji konspiracyjnej "Unia".

Po wojnie był dyrektorem Izby Przemysłowej w Częstochowie oraz współzałożycielem i pierwszym rektorem Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej w Częstochowie. Aresztowany w 1948 r., więziony do 1953 r.; po 1956 r. zrehabilitowany. Pracował m.in. w Zakładzie Badań Naukowych PAN ds. GOP (późniejszy Instytut Ochrony Środowiska) PAN w Zabrze. W 1969 r. objął kierownictwo Świętokrzyskiej Stacji Naukowej Zakładu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk oraz Sekcji Świętokrzyskiej Komitetu Zagospodarowania Ziemi Górskich PAN w Kielcach. Od 1972 aż do śmierci kierował utworzonym przez siebie Studium Ochrony Środowiska Człowieka Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej w Kielcach. Za zasługi dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa otrzymał godność Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Był inicjatorem utworzenia rezerwatu przyrody „Milechowy”.

* * *

Miło nam donieść, że **Monografia Klubu Turystów Pieszyc „Przygoda”** zwyciężyła w konkursie **„Z HISTORII I TRADYCJI TURYSTYKI I KRAJOZNAWSTWA W POLSCE”!**

W roku 2006 roku w związku z przypadającą wówczas 100 ROCZNICĄ POWSTANIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO **Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego** ogłosił konkurs pt. „Z HISTORII I TRADYCJI TURYSTYKI I KRAJOZNAWSTWA W POLSCE”.

Jury powołane przez Komisję Historii i Tradycji ZG PTTK do oceny prac nadesłanych w ramach XI edycji konkursu postanowiło przyznać:

- **I nagrodę** – za pracę zbiorową pod redakcją **Andrzeja Rembalskiego** „Klub Turystów Pieszyc PTTK „Przygoda” w Kielcach 1966-2016”;

- **II nagrodę** – za pracę **Zdzisława Kryściaka i Anieli Chmielińskiej** „Wybór artykułów. Przyczynek do biografii”;
- **III nagrodę** – za pracę **Dominiki Szlafcik** „Historia przewodnictwa i ruchu turystycznego na Zamku Książ”;
- Wyróżnienie - za pracę **Magdaleny Sztorc** Turystyka i krajoznawstwo na Mazowszu na łamach „Ziemi” w latach 1910-1949.



*Zdrowych, spokojnych Świąt
Wielkanocnych,
pogodnego, wiosennego nastroju
budzącego wiarę w sens życia
oraz
radości płynącej ze spotkań w gronie
rodziny i przyjaciół
życzy
Zarząd KTP „Przygoda”
oraz Redakcja „Przygodnika”*

* * *

Informacje dot. wycieczek KTP PTTK „Przygoda”:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- www.przygoda.kielce.pttk.pl
- www.pttkielce.pl
- www.facebook.com
- www.swietokrzyskie.pl



Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 17.04.2017 do 7.05.2017

Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	17.04.17 (poniedz.)	Ścieżkami Pasma Pośłowicko-Dymińskiego Góra Ostra - stok Góry Kamiennej - rez. Biesak-Białogon - Stadion pętla MPK, ok. 12 km	Maciej Toborowicz	ul. Szczepaniaka koło Parku Linowego godz. 10:00 (wymarsz 10:10) dojazd MPK linia nr 4
2.	22.04.17 (sobota)	<u>Stopnica</u> - Góra Szubieniczna - Las Wolicki - Topola - Kotelnica - Połonina - Sułkowice - Góra Kapturowa - <u>Szczaworyż</u> , ok. 12 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 6:15 (odj. 6:30)
3.	23.04.17 (niedziela)	Małopolski Szlak Papieski - II etap <u>Wadowice</u> - Przeł. Panczakiewiczza - Ponikiew - Groń JP II - Leskowiec - Młada Hora - <u>Ślemień</u> , ok. 26 km <u>Przed wyjściem na trasę:</u> zwiedzanie muzeum Dom Rodzinny OŚ JP II w Wadowicach. Powrót do Kielc ok. 20 Więcej na stronie: www.przygoda.kielce.pttk.pl Zapisy: K. Kowalski, tel. 609-417-577	Krzysztof Kowalski Kazimierz Sławiński	ul. bp. Cz. Kaczmarka (obok Biedronki) godz. 5:45 (odj. 6:00)
4.	23.04.17 (niedziela)	<u>Skarżysko Zach.</u> - Rejów Zalew - Kamieniołom "Kopulak" - <u>Suchedniów</u> , ok 12 km Na trasie wycieczki planowane jest ognisko.	Dariusz Zmorzyński	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 9:40 (odj 10:02)
5.	29.04.17 (sobota)	XI Pielgrzymka Lwowska do Stopnicy Więcej na stronie: www.przygoda.kielce.pttk.pl Zapisy: J. Leszczyński, tel. 41 361-85-60 (wieczorem)	Jarosław Leszczyński	parking za restauracją Mc Donald's / Hala Widowisk. Sportowa godz. 14:00
6.	30.04.17 (niedziela)	<u>Lisów</u> - Wygwizdów - Piotrkowice - Suliszów - <u>Chmielnik</u> , ok. 12 km Na trasie wycieczki planowane jest ognisko.	Andrzej Sokalski	przyst. MPK linii nr 208 ul. Żytnia (BUS / Hala) godz. 9:10 (odj. 9:25)
7.	1.05.17 (poniedz.)	Wycieczka Unijna <u>Oblegorek</u> - rez. Barania Góra - Góra Siniewska - Góra Perzowa - <u>Strawczyn</u> , ok. 16 km Obowiązkowe zapisy: O. Świętokrzyski PTTK w Kielcach	Andrzej Toporek Grażyna Dziółko	parking za restauracją Mc Donald's, ul. AK godz. 9:15 (odjazd 9:30)
8.	2.05.17 (wtorek)	<u>Łączna</u> - Bukowa Góra - <u>Ciekoty</u> , ok. 16 km	Maciej Toborowicz	Dworzec PKP ul. Żelazna godz. 8:00 (odj. 8:19)
9.	3.05.17 (środa)	Świętokrzyskim Szlakiem Papieskim <u>Suków Papiernia</u> - Góra Jabłonna - Niestachów - Góra Otrocz - <u>Cedzyna</u> , ok. 15 km	Anna Hendler	przyst. MPK linii nr 201 ul. Żytnia (BUS / Hala) godz. 9:00 (odj. 9:16)
10	6.05.17 (sobota)	<u>Brzeście</u> - rez. "Skowronno" - Góry Pińczowskie - Pińczów, ok. 9 km Naboż. Majowe przy figürze św. Agaty w Skowronnie Górnym	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Żelazna 18 godz. 8:15 (odj. 8:30)
11	7.05.17 (niedziela)	<u>Skorzeszyce</u> - Sieraków - Danków - Wójtostwo - <u>Daleszyce</u> , ok. 12 km	Andrzej Sokalski	przyst. MPK linii 43 ul. Czarnowska godz. 8:40 (odj. 8:58)



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszycy „Przygoda”
Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29
tel. 608-505-169 e-mail: ktp.przygoda@op.pl

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

